

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł., z odnośnikiem do domu 7— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dostawania cily wyjazd, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania listnego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18-ej.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękojmy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 2: Za wiensą niemiecką w części ogłoszeniowej 1 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty) drobiazgiem, najwyżej dwa) 48 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu szczególnie wskazany — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9-ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Czek. Warszawa Nr. 655. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 274

Częstochowa, wtorek: 26 listopada 1940 r.

Rok II (XXXV)

Rumunia i Słowacja w Pakcie Trzech

Śladem Węgier poszły oba państwa sąsiedzkie — Oświadczenia gen. Antonescu i dr. Tuki — Życzliwe przyjęcie

Berlin, 25 listopada. — Po przystąpieniu przed kilku dniami Węgier do Paktu Trzech Mocarstw, celem wzięcia udziału w nowym uporządkowaniu Europy, zainicjowanym przez mocarstwa osi, nastąpiło w sobotę podpisanie protokołu o przystąpieniu również i Rumunii do tego układu. W ten sposób młode, narodowo-legionowe państwo południowo-wschodniej Europy w osobie swego szefa generała Antonescu, którego podpis stanowił objaw woli narodu, zdecydowało się włączyć do jeszcze teraz, w okresie toczącej się wojny, w nowej organizacji Europy, w czasie, kiedy świat demokratyczny zapada się w ruinę.

Uroczysty akt podpisania odbył się w sali ambasadorów nowej Kancelarii Rzeszy, gdzie zgromadzili się liczni przedstawiciele władz państwowych, partyjnych i armii, po czym w towarzystwie ministra Ribbentropa przybyli: szef państwa rumuńskiego pełnomocnik rządu włoskiego w Berlinie ambasador włoskiego ministerstwa spraw zagran. Buti, ambasador japoński w Berlinie Kuru-su, poseł węgierski w Berlinie Sztójaj oraz rumuński minister spraw zagranicznych książę Sturda. Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop otwierając uroczysty akt państwowy, powitał rumuńskiego szefa państwa generała Antonescu w imieniu przedstawicieli Włoch i Japonii. Następnie minister powitał posła węgierskiego, z którym razem dopiero przed kilku dniami dokonano w Wiedniu aktu przystąpienia do Paktu zaprzysiężonych Węgier. Następnie odczytano protokół, który brzmi następująco:

Tekst protokołu

„Rządy Niemiec, Włoch i Japonii z jednej, a rząd Rumunii z drugiej strony stwierdzają przez swoich podpisanych pełnomocników co następuje:

Artykuł 1

Rumunia przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw podpisanego pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią w dniu 27 września 1940 r. w Berlinie.

Artykuł 2

O ile wspólne komisje techniczne, przewidziane w artykule 4 Paktu Trzech Mocarstw, omawiać będą kwestie dotyczące interesów Rumunii, do obrad komisji będą zaproszeni również przedstawiciele Rumunii.

Artykuł 3

Do niniejszego protokołu dołącza się jako załącznik dosłowny tekst Paktu Trzech Mocarstw. Niniejszy protokół został wygotowany w językach niemieckim, włoskim, japońskim i rumuńskim, przy czym każdy tekst stanowi oryginał. Protokół wchodzi w życie w dniu podpisania. Po odczytaniu protokołu odbyło się uroczyste podpisanie. Po dokonaniu podpisania szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu złożył oświadczenie rządowe w imieniu swego rządu, w którym oświadczył m. in.:

„Jestem świadomy faktu, że dziś dokonaliśmy aktu państwowego, który posiada historycznego znaczenia nie tylko dla żywotnych interesów i przyszłości narodu rumuńskiego, ale także dla Europy wyrosłej z ofiar dzisiejszej wojny. Akt ten stanowi nie tylko formalność dyplomatyczną, dokonywaną tak często w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, ale jest to zasadniczy akt nowej orientacji państwa rumuńskiego, oraz szczeri i prawdziwy przeżynek narodu rumuńskiego dla odbudowy Europy i świata, jak również obrony dzisiejszej cywilizacji, która zostaje zagrożona zwycięstwem państw zjednoczonych w Pakcie Trzech Mocarstw. Przez pakt ten zostało stworzone skutecznym narzędzie służące dla odbudowy Europy i świata. Narodowo-socjalistyczne Niemcy, laszystowskie Włochy i cesarska Japonia — zwały i niewzruszony blok, obejmujący ćwierć milarda ludzi, podały sobie ręce i zjednoczyły

się celem urzeczywistnienia sprawiedliwego i lepszego porządku na świecie. Rumunia ożywna pragnieniem udoskonalenia swoich własnych form życiowych, żywi niezłomne przekonanie, że jej przystąpienie do wielkiego dzieła odbudowy świata jest wyłącznie następstwem jej własnej woli odrodzenia, jednoczącej ruch legjonowy w sposób organiczny i nierozdzielny z narodowym socjalizmem i faszyzmem. W ten sposób nasze dzisiejsze jawne i formalne przystąpienie do Paktu Trzech Mocarstw stanowi jedynie logiczne i naturalne następstwo tego zjednoczenia, które w istocie rzeczy dokonało się już dawno.

Uroczysty akt podpisania przystąpienia Rumunii do Paktu Trzech Mocarstw zakończył serdeczny ucisk doni, wymieniony pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy i przedstawicielami mocarstw sygnatarnych Włoch i Japonii a generałem Antonescu.

Szef państwa rumuńskiego generał Antonescu i rumuński minister spraw zagranicznych Sturda byli podejmowani w sobotę po południu w małym kółku przez Adolfa Hitlera. Również zastępca wodza N. S. D. A. P. minister Rzeszy Rudolf Hess przyjął generała Antonescu.

Słowacja przystąpiła w niedzielę do Paktu Trzech Mocarstw

Berlin, 25 listopada. — W niedzielę przed południem w sali ambasadorów nowej Kancelarii Rzeszy, odbył się uroczysty akt podpisania protokołu przyłączenia Słowacji do Paktu Trzech Mocarstw. W tej samej sali, w której dzień przedtem szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu przystąpił wraz ze swym krajem do frontu mocarstw nowego porządku, dokonał premier i minister spraw zagranicznych Słowacji prof. dr Tuka w ramach uroczystego aktu państwowego podpisania przystąpienia państwa Słowackiego do Paktu Trzech Mocarstw. W ten sposób również Słowacja dała wyraz swej wiary w nowy i lepszy porządek świata, dla którego zrealizowana trzy najpotężniejsze państwa świata zjednoczyły się w zwarty i niezłomny blok.

W uroczystość udekorowanej sali ambasadorów zgromadzili się członkowie berlińskich przedstawicielstw mocarstw sygnatarnych Paktu Trzech, nadto przedstawiciele niemieckich władz rządowych, partyjnych i armii.

Tuż przed godziną 13-tą przybył minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop w towarzystwie premiera słowackiego dra Tuki, kierownika wydziału politycznego włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych ambasadora Buti, ambasadora japońskiego w Berlinie Kuru-su, posła węgierskiego Sztójaj i posła rumuńskiego Grecianu. Następnie



Hołd poległym

Jak donosiliśmy, krótko po swoim przybyciu do Berlina generał Antonescu złożył wieniec u stóp pomnika poległych w wojnie 1914/18, znajdującego się w Afel pod Lipami (Foto - Hoffmann)

W przyjęciu wzięli również udział przedstawiciele obu krajów, oraz kierownicy organizacji zagranicznych N. S. D. A. P.

Kancelarz Hitler w obecności ministra Ribbentropa przyjął w sobotę generała Antonescu na audiencji pożegnalnej, która miała przebieg bardzo serdeczny. Po południu gen. Antonescu odbył końcową rozmowę z ministrem v. Ribbentropem.

Anglia a Europa

(Korespondencja z Berlina)

Berlin, w listopadzie.

Zaledwie przed kilku dniami Węgry zgłosiły swoje przystąpienie do Paktu Trzech Mocarstw, a już dzisiaj przyłączyły się w uroczysty sposób do tego systemu sojuszu również Rumunia i Słowacja. Stanowi to przyłączenie się do polityki mocarstw osi tych państw, którym jeszcze w ubiegłym roku Anglia zaproponowała gwarancje, których ani nie zamierzała, ani nie była w stanie praktycznie wypełnić. Rumunia jednak po burzliwych przejściach wewnętrznie i zagraniczo - politycznych znalazła drogę stanowiącą jedyny słuszny kierunek dla polityki tego państwa. Słowacja jeszcze przed dwoma blisko laty znalazła drogę do spełnienia swoich ambicji politycznych w ścisłej współpracy z Niemcami, przy czym przez długie lata starała się szukać pogodzenia w systemie wersalskim, jednak daremnie. Słyszysz się dzisiaj z Londynu głosy, starające się zbagatelizować fakt przystąpienia do paktu zarówno Rumunii, jak i Słowacji. W ogóle Londyn zachowuje się tak, jak gdyby, wszystko to, co się dzieje dzisiaj w Europie nie posiadało decydującego znaczenia dla Anglii. A przecież przypominamy sobie jeszcze całkiem dokładnie rok 1939, kiedy to polityka angielska czyniła wysiłki celem doprowadzenia do okrążenia Niemiec. Kiedy wówczas udało się Chamberlainowi wmusić Polskę bardziej ostawione, jak stawne gwarancje i kiedy ówczesny rząd polski oświadczył gotowość spełnienia tych gwarancji, w Londynie zapanowała radość, że znaleziono nareszcie pierwszego, który będzie wyciągał kasztany z ognia dla Anglii. Odmowa sowiecka z sierpnia 1939 r. była wprawdzie wyraźną klęską Anglii. Jednak Londyn oświadczył, lub przynajmniej starał się pokazać że zdoła przy pomocy inflacji gwarancji naprawić olbrzymią klęskę dyplomatyczną i polityczną. Nadeszła wojna, a z nią porażka wszystkich sprzymierzeńców angielskich. Anglia pozostała wkrótce sama na swo-

odbył się doniosły akt państwowy. Zagajając akt państwowy, minister von Ribbentrop również w imieniu przedstawicieli Włoch i Japonii powitał premiera słowackiego, witając równocześnie posłów Węgier i Rumunii, jako krajów, które pierwsze przystąpiły do Paktu Trzech Mocarstw.

Następnie odczytano protokół, który brzmi następująco:

„Rządy Niemiec, Włoch i Japonii z jednej, oraz rząd Słowacji z drugiej strony stwierdzają przez swoich podpisanych pełnomocników co następuje:

Artykuł 1

Słowacja przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw, podpisanego pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią w dniu 27 września 1940 w Berlinie.

Artykuł 2

O ile wspólne komisje techniczne, przewidziane w artykule 4 Paktu Trzech Mocarstw omawiać będą kwestie dotyczące interesów Słowacji, do obrad komisji będą zaproszeni również przedstawiciele Słowacji.

Artykuł 3

Do niniejszego protokołu dołącza się jako załącznik dosłowny tekst Paktu Trzech Mocarstw. Niniejszy protokół został wygotowany w językach niemieckim, włoskim, japońskim i słowackim, przy czym każdy tekst stanowi oryginał. Protokół wchodzi w życie w dniu podpisania.

Po odczytaniu protokołu i podpisaniu go, Słowacja została formalnie przyjęta do Paktu Trzech Mocarstw.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

jej wyspie i oczekuje tam na coś śmieszniejszego.

Anglia nie będąc w stanie dokonania czegoś wielkiego na polu militarnym, ma przynajmniej ambicje w tej dziedzinie na polu politycznym. Dziś jednak w roku 1940 nie prowadzi ona ofensywny dyplomacji, jaką jeszcze prowadziła w roku 1939, lecz defensywę, wyrażającą się w niezliczonych protestach. Inicjatywę polityczną posiadają dzisiaj wyłącznie w swoich rękach mocarstwa osi, Prestiż Anglii w tej dziedzinie upadł już tak nisko, że wiele państw nie uważa za konieczne odpowiadać na protesty angielskie, a propozycji angielskich nikt nie może brać poważnie, ponieważ naprawdę Anglia nie może ofiarować tego, co obiecuje. Przypomnijmy sobie tylko wydarzenia polityczne ostatnich tygodni.

W Sztokholmie Anglia protestowała daremnie z powodu urlopników niemieckich, w Helsinkach z powodu tranzytu żołnierzy niemieckich do północnej Norwegii, w Moskwie z powodu wykluczenia z komisji Dunaju, w Bukareszcie z powodu zabezpieczenia rumuńskich terenów naftowych, przez niemieckie czynniki wojskowe i z powodu akcji rumuńskiej przeciw sabotażystom angielskim, w Madrycie z powodu Tangeru, u de Valery z powodu irlandzkich baz. Ale i pod innym względem Anglia spada w dół. Przypomnijmy sobie tylko wycofanie się Anglików z Tientsinu i Szanghaju, o rezygnacji z baz morskich na półkuli zachodniej znajdujących się od 300 lat w posiadaniu Anglii, o oporze Egiptu w sprawie przystąpienia do wojny, o nieuwzględnieniu wszystkich propozycji angielskich przedłożonych w Moskwie przez ambasadora Crippsa i o wszystkich niepowodzeniach angielskich. Rzeczywiście pan Churchill nie może nie wesołego zakomunikować swoim rodakom.

Co pomogą wszelkie próby bagatelizowania ze strony Anglii, jeżeli na kontynencie dokonuje się prawdziwie jednocześnie, któremu Anglia ani nie może przeszkodzić, ani go zneutralizować. Właściwie Anglia nie może zrobić nic innego, jak bagatelizować rozwój wypadków politycznych, gdyż siła ciężkości wypadków wojennych i dyplomatycznych zwraca się z całą energią przeciwko sercu imperium. Mocarstwo angielskie nie może, a równocześnie nie ma niczego do ofiarowania. Z drugiej jednak strony istnieje system paktu trzech mocarstw, który dzięki swemu realnemu ujęciu zagadnień, wywiera na narody poważną siłę przyciągającą. Rozważywszy wszystkie argumenty za i przeciw, rozumiemy, że nie tylko Węgry, Rumunia i Słowacja przywiązują słuszenie wielkie nadzieje do swego przystąpienia do systemu Paktu Trzech Mocarstw, albowiem:

1) pomiędzy mocarstwami przystępującymi do systemu Trzech Mocarstw konflikty wojenne są nie do

pomyślenia. Rozszerzenie paktu oznacza równocześnie stworzenie trwałego systemu pokojowego w Europie, wobec mocarstw zaś stojących poza ramami tego systemu oznacza on solidarną koalicję.

2) Przyłączenie się do Paktu Trzech Mocarstw oznacza dalej wzajemną gwarancję granic państw podpisujących pakt. Jeżeli obecnie Węgry, Rumunia i Słowacja przystępują do Paktu Trzech Mocarstw to wiedzą one, że będą miały zapewnione bezspornie miejsce w systemie państwowym paktu berlińskiego i nowej europejskiej społeczności narodów, nie stającącej pod żadnym warunkiem niebezpieczeństwa dla ich samodzielnosci.

3) Pakt Trzech Mocarstw, jak okazuje się, stanowi instytucję mającą na celu stworzenie kontynentalnej jedności Europy, którą określa się nowym wyrażeniem „nowy porządek europejski”.

4) Przystąpienie do paktu oznacza ze strony Węgier, Rumunii i Słowacji uznanie kierowniczego stanowiska mocarstw osi pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym na obszarze europejsko-afrykańskim.

5) Nowi uczestnicy paktu przyjmują i korzystają ze wszystkich zobowiązań wojskowych zawartych w pakcie. Jeżeli jakieś mocarstwo, stojące dotychczas poza konfliktem europejskim lub chińsko - japońskim, przyłączy się do działań wojennych, wówczas wszyscy partnerzy paktu są zobowiązani wystąpić wszystkimi siłami przeciw napastnikowi. Jeżeli obecnie do Paktu Trzech Mocarstw przyłączy się szereg państw europejskich, a np. Ameryka przystąpi do wojny, to oznacza to automatycznie, że nie tylko Ameryka w tym wypadku stanie za jednym zamachem wobec całego szeregu przeciwników, ale że i Anglia zyska na kontynencie europejskim całą szereg nowych wrogów.

Już ten krótki przegląd wystarczy, aby dowiedzieć, że wszystko to co rozgrywa się przed naszymi oczyma oparte jest na niezmiernie solidnej i realnej podstawie. Z tego punktu widzenia zrozumiałym jest też słusne przekonanie z jakim koła polityczne Berlina podkreślają, że reorganizacja Europy nie dokonuje się przy zielonym stole, jak to niegdyś próbowano czynić w Genewie.

„Narody uczestniczące w Pakcie Trzech Mocarstw” — czytamy np. w oficjalnej „niemieckiej dyplomatyczno-politycznej korespondencji” — „są zdecydowane dokonać solidarnego zjednoczenia narodów europejskich celem skutecznego odparcia podstępnych zakusów wrogich sił z poza kontynentu. Europa zaczyna rozumieć swoje własne istotne interesy”.

Tym interesem europejskim pragną oddać służbę także Rumunia i Słowacja. Dr. J. K. o

Oświadczenie D-ra Tuka

(Dokończenie ze str. 1-szej — „Słowacka”)

Po podpisaniu protokołu, premier prof. dr Tuka złożył w imieniu rządu słowackiego następujące oświadczenie:

„Dzisiejszy akt posiada dla nas Słowaków wielkie, historyczne znaczenie. Zostaliśmy formalnie przyjęci do koła tych wielkich narodów, które zjednoczyły się w Pakcie Trzech Mocarstw. To wielkie mocarstwa wytrzymały sobie jako cel stworzenie nowego, lepszego porządku, unikanie rozszerzenia wojny i stworzenie sprawiedliwego, a tym samym trwałego pokoju, mającego zagwarantować wszystkim narodom ich prawa na własnym obszarze życiowym.

Szczególnie my Słowacy, umiemy ocenić te wzniosłe cele, ponieważ od dawna prowadziliśmy walkę o prawo do życia naszego narodu i uznajemy go jako równoprawnego członka w społeczności narodów.

W tej ciężkiej walce znaleźliśmy wielkiego przyjaciela w osobie Kanclerza Hitlera, którego pełne zrozumienie i energia czynu dopomogła do naszego ostatecznego zwycięstwa. Narod słowacki miał sposobność udowodnienia czynem, iż podziela podstawowe zasady Paktu Trzech Mocarstw, stając przed rokiem z bronią w ręku w jednym szeregu z żołnierzami niemieckimi. W ten sposób naród słowacki podpisał już krwią swoich synów solidarność z podstawowymi ideałami tego paktu. Właściwie przez akt podpisania potwierdzam go dziś tylko dodatkowo. Narod słowacki objawił swą decyzję współpracy w urzędowym oświadczeniu nowego porządku także w ten sposób, że jako jeden z pierwszych przystąpił do przebudowy swojego ustroju państwowego i społecznego na zasadach narodowo-socjalistycznych. To co dziś zostało dokumentalnie stwierdzone, stanowi przedmiot moich wieloletnich marzeń w celu wzmocnienia i w imię tego nasi najbliżsi obywatele poświęcali swą pracę, a nasi żołnierze i gwardziści przelewali swą krew.

Wiem szczególnie, że w tym tak ważnym momencie mogę wyrazić podziwienia narodu

przystąpiła w niedzielę do Paktu Trzech Mocarstw.

słowackiego wielkiemu narodowi niemieckiemu, jego zwycięskiej armii i zaprzyjaźnionym z nim Włochom i Japonii.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop podkreślił, że Słowacja już od dawna solidaryzowała się z ideałami i celami Paktu Trzech Mocarstw i przypomniał, że naród słowacki był zmuszony ciężko walczyć o swój byt i swą niepodległość. „Pakt Trzech Mocarstw został już podpisany przez Słowację wiernością wobec państwa niemieckiego i krwią jej synów.

Na zakończenie aktu państwowego minister v. Ribbentrop oraz przedstawiciele mocarstw sygnatarnych Włoch i Japonii złożyli gratulacje drowi Tuce z powodu przyjęcia państwa słowackiego do Paktu Trzech Mocarstw.

KONFERENCJA MIN. RIBBENTROPA Z MIN. TUKA

Berlin, 25 listopada. — Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop przyjął w niedzielę po południu słowackiego premiera i ministra spraw zagranicznych profesora dra Tukę i odbył z nim konferencję.

Jak donoszą z Wiedzy, generał Laure mianowany został generalnym sekretarzem Szefa Państwa. Laure, stary współpracownik Pétain'a, zasłużył w tej czynności generała Brearda, który mianowany został wielkim kanclerzem Legacji Honorowej.

Naloty odbywały się za dnia i w nocy

Berlin, 25 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w sobotę:

„W nocy z 21 na 22 listopada kontynuowało niemieckie lotnictwo ataki odwetowe na Londyn, przy czym powtórnie zaatakowało Birmingham i Coventry oraz Bristol i Southampton. W ciągu dnia trwały ataki na Londyn, Brighton i inne ważne obiekty wojenne. Na terenie Anglii środkowej bombardowały samoloty bojowe szereg lotnisk, wzniesając pożary hangarów i schronów. Na terenie wybrzeża południowo-wschodniego wysp brytyjskich oraz w okolicy Lincoln obrzucono bombami komunikacyjne. W związku z atakiem na transporty konwojujące odniosły dwa statki transportowe poważne uszkodzenia wskutek eksplozji bomb. W nocy z 22 na 23 listopada zaatakowały brytyjskie samoloty teren Francji zachodniej i zachodnich Niemiec, przy czym obrzuciły bombami przede wszystkim dzielnice mieszkaniowe. Dzięki natychmiastowej akcji służby bezpieczeństwa oraz służby pomocniczej, niezwykle szybko udało się ugasić pożary strychowe. Zginęło 7 osób cywilnych, zaś około 20 osób odniosło zranienia. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski. Jeden samolot własny zaginął.”

Włoski atak na Roseires

Rzym, 25 listopada. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

„Na froncie greckim przeprowadzają nasze wojska planowe i z góry przewidziane ruchy celem zajęcia nowych pozycji. Nasze lotnictwo bombardowało szereg punktów nieprzyjacielskich pozycji bojowych, szczególnie na odcinku Corizy, obrzucając ponadto bombami drogowe punkty węzłowe, skupiska wojskowe i stanowiska nieprzyjacielskie. Wszystkie nasze samoloty powróciły. Na terenie Afryki Północnej wyrzuciło nieprzyjacielskie lotnictwo szkody w kilku miejscach w porcie Bomba. Natomiast naloty na Bardia i Derna nie spowodowały żadnych szkód. Jeden z naszych samolotów, o którym w czwartkowym komunikacie doniesiono jako o zaginionym, został znaleziony wraz z pilotem w obrębie naszych linii obronnych. Na terenie Afryki Wschodniej bombardowało nasze lotnictwo port lotniczy w Roseires, przy czym spowodowało zapalenie się jednego, oraz uszkodzenie drugiego samolotu typu „Wellesley”, znajdujących się na ziemi. Inne formacje lotnicze atakowały nieprzyjacielskie pozycje po przeciwnej stronie Gallabat, skutkiem czego powstał gwałtowny pożar, jak również Port Sudan. Z pośród pięciu atakujących nieprzyjacielskich samolotów typu „Gloucester” zestrzeliły nasze samoloty myśliwskie dwa aparaty, po czym wszystkie powróciły do swych baz wylotowych. Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało miejscowość Cassala, przy czym wzniciło pożar w budynku szpitala polowego. Nieprzyjacielskie eskadry lotnicze obrzuciły bombami miejscowość Bari (na terenie Włoch), przy czym trafione zostały przeważnie prywatne domy mieszkaniowe; zabita została 1 kobieta, zaś 5 osób, w tej liczbie 1 kobieta i 2 dzieci odniosły rany. Nikłe pożary zostały natychmiast ugaszone.”

Nowy wielki nalot na Birmingham

Berlin, 25 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w niedzielę:

„Jedną łódź podwodną zatopiła 6 uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych, łącznej pojemności 29 100 bрт. W nocy z 22 na 23 listopada podjęło niemieckie lotnictwo swe skuteczne loty odwetowe na Londyn, przy czym powtórnie zaatakowało przy użyciu licznych eskadr obiekty brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego w Birmingham. Kilkaś samolotów zrzuciło w toku masowego ataku na te miejscowości ponad 300 000 kg bomb. W poświęcie bomb rakietowych i przy luncie pożarów dokładnie zaobserwowano zniszczenie szeregu ważnych obiektów fabrycznych. W toku dokonanego wczorajszego godzinach rannych dnia 23 listopada ataku powietrznego na zakłady broni w Gratham powstały tam liczne pożary. Następnie kierowały się bombowe ataki na Portland, Southampton, Portsmouth i inne ważne z wojennego punktu widzenia obiekty na terenie Anglii południowej. W poważnej mierze kontynuowano zakładanie min przed brytyjskimi portami. W ciągu dnia 23 listopada samoloty, dokonujące zbrojnych lotów wywiadowczych, zrzuciły bomby na Londyn. Większość brytyjskich samolotów, które w ciągu ostatniej nocy nadleciały nad tereny Rzeszy, nie mogąc osiągnąć swych celów, z powodu niezwykle gwałtownej obrony artylerii przeciwlotniczej, zrzuciły swe bomby na wolne tereny. W pewnej niewielkiej miejscowości bomby spadły na domy, przy czym wiele osób cywilnych odniosło zranienia. Włoski korpus lotniczy zestrzelił w akcji 6 brytyjskich samolotów myśliwskich, tracąc jednocześnie 2 własne aparaty. Ponadto 4 brytyjskie samoloty bojowe zostały stracone przez niemieckie samoloty myśliwskie, zaś jeden samolot zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, wobec czego ogólne straty przeciwnika w dniu wczorajszym wyniosły 11 samolotów. 7 niemieckich samolotów zaginęło.”

Ofensywny włoski lot nad Malta

Rzym, 25 listopada. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

„Na odcinku frontu greckiego nieprzyjacieli czynił daremne wysiłki szkolenia ruchom naszych wojsk, które odbywały się planowo. W okolicy wyspy Pantelera zestrzeliły nasze samoloty myśliwskie samolot typu „Blenheim”, który spadł ogarnięty płomieniami. W przebiegu ofensywnego lotu nad Malta, zmusiły nasze samoloty myśliwskie nieprzyjaciela do walki, przy czym zestrzeliły one 6 nieprzyjacielskich samolotów, które spadły płonąc. Równocześnie jedna z naszych formacji bombowych zaatakowała porty lotnicze w Micabba i w Hal Far, przy czym zrzucano celne bomby. Wszystkie nasze samoloty powróciły. W rejonie Morza Egejskiego zaatakowały nasze samoloty nieprzyjacielskie żaglowce pływające w okolicy wyspy Samos, bombardując je, skutkiem czego powstały na ich pokładach pożary. Nasze lekkie jednostki morskie zaatakowały Szigacz i kilka nieprzyjacielskich minerek, które otrzymały celne trafienia. Wszystkie nasze jednostki powróciły bez strat i uszkodzeń do swych baz. Nieprzyjacielskie oddziały wojsk pancernych zaatakowały miejscowość El Galo w Kenii, na terenie Afryki Wschodniej. Odparto je ze stratami. Nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły lecący nad Chigi-maio nieprzyjacielski samolot wywiadowczy. Nieprzyjacielskie lotnictwo obrzuciło bezskutecznie bombami okolice Decamerie. Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało ataku nocnego na miasto Turyn oraz na Ligurie, obrzucając je bombami zapalającymi i świetlnymi. Nie zanotowano ofiar w ludzkiej ani uszkodzeń.”

Nożycami przez prasę

„Po pięciu miesiącach zwyciężyli Włochy nie tylko armię Negusa, ale również całą koalicję z Anglia na czele; Anglia natomiast z próby tej wyszła wyraźnie pokonana.” (Gazzetta del Popolo, Turyn)

„Nic nie może zasłonić faktu smutnego położenia Anglii od momentu, w którym Miller i Molotov uregulowali swoje zakarki. Jest straszacze się o południk Greenwich.” (Brzyjski dziennikarz Bernardes, Rio de Janeiro)

„Prace nad uzrępnieniem rumowski nie zostały przeprowadzone tak, jak się spodziewano; w wielu wypadkach zarówno chodniki jak i całe ulice pokryte są całymi górami czeskiej gruzów.” (Irish Times, Dublin)

Nr 2
Osu
Kal
Jego do skut
Vichy
liczym
Baudril
ka wsp
Kardya
czlowie
sobie n
drillart
wienstw
specjaln
on trzy
między
swej osi
la we
wystaw
nia się
Kard
francus
wezwa
dawan
dzie i
Pétain
zania p
ska pr
pod w
sensacj
nisło t
słowacz
Vichy
dwóch
nala i
dynał
za bez
ko-fran
Pétain
francus
BT
W B
Sofia
nosi s
ciem
chron
gabruc
przew
zydow
konfis
zydow
pozost
kancko
G
Rzy
egipski
dombier
z grz
bzdzi
przed
Z u
stanie
wojenn
decyzji
kilome
suan
Nilu.
O
Dek
Ber
wy s
sado
i zar
dotyc
dowe
wa.
SAM
Był
Bud
dant
miod
zy lo
Sido
ares
stam
mow
poli
Sido
owej
swój
sobow
celest
ki pi
Z Chile
Zien
nych

Oświadczenia kardynałów Baudrillart i Gerlier

Katolicyzm francuski opowiada się za współpracą z Niemcami

Jego Eminencja ks. kardynał Baudrillart ceni słowo Kanclerza Hitlera — Naczelni duszpasterze Francji nawołują do skupienia się wokół rządu Pétaina i Laval... Charles Pinasse: „Młodzież francuska musi wyciągnąć naukę ze słabości Francji

Vichy, 25 listopada. — Oficjalny katolicyzm francuski przez usta kardynała Baudrillart wypowiedział się za polityką współpracy z rządem Adolfa Hitlera. Kardynał podkreślił, że słowo dane przez człowieka honoru nie może zawierać w sobie nic podejrzanego. Kardynał Baudrillart, który wśród wyższego duchowieństwa francuskiego zajmuje zupełnie specjalne stanowisko, ponieważ przeżył on trzy ostatnie konflikty wojenne pomiędzy Francją i Niemcami, zszedł w swej ostatniej deklaracji, która wywołała w Francji sensacyjne wrażenie, wszystkich Francuzów do solidaryzowania się z polityką marszałka Pétaina. Kardynał wyraził podziw dla polityki francuskiego szefa rządu i Laval, oraz zszedł wszystkich Francuzów do nie dawania posłuchu wszelkiej propagandzie i udzielania pomocy marszałkowi Pétainowi w jego wysiłkach do nawiązania polityki współpracy. Prasa francuska przyniosła oświadczenie kardynała pod wielkimi nagłówkami i częściowo w sensacyjnej formie. Również radio przyniosło to oświadczenie, komentując je w słowach aprobaty. Vichy, 25 listopada. — Oświadczenie dwóch kardynałów francuskich kardynała i prymasa Galji Gerliera, oraz kardynała Baudrillarta, wypowiadające się za bezwarunkową współpracą niemiecko-francuską w myśl polityki marszałka Pétaina wywarło w katolickich kołach francuskich — jak to wynika głównie z

głosów prasy — bardzo silne wrażenie. Oświadczenie obu kardynałów, że wszyscy Francuzi powinni się zjednoczyć, celem poparcia marszałka Pétaina i okazania pomocy marszałkowi jako głowie i ojcu ojczyzny, według powszechnie panującego tu przekonania miało się przyczynić do niezwykłej popularyzacji i pogłębienia nastrojów ludności francuskiej za prawdziwym porozumieniem niemiecko-francuskim. Vichy, 25 listopada. — Na łamach dziennika francuskiego „Effort“ zwraca się Charles Pinasse do młodzieży francuskiej z apelem zachowania godnej postawy wobec klęski Francji i wykazania zrozumienia konieczności współpracy z Niemcami. W związku z tym Pinasse nawiązuje do ostatnich wydarzeń w dniu 11 listopada w Paryżu i pisze co następuje: „Jeżeli młodzież Francuska chce okazać się godną przyszłości Francji, wówczas musi ona wyciągnąć naukę z jej słabości.“ Jeszcze nigdy Francję nie spotkało większe nieszczęście, i nigdy jeszcze nie doznała ona tak błyskawicznej porażki. Musimy sobie powiedzieć, że w takim momencie dumna pokora będzie oznaką szlachectwa kraju, mającego w swej historii tyle przykładów odwagi, sprawiedliwości i szlachetności. Autor nie chce zabraniać młodzieży marzeń. Życie jednak to młodość i praca. Jak jednak Francja może pracować, jeżeli poprzednio nie pojedna się z Niemcami. Francja potrze-

buje węgla, surowców, środków transportowych i rynków zbytu. Skąd jednak ma to wszystko wziąć bez zgody i dobrej woli zwycięzcy? Francja musi przede wszystkim odzyskać z powrotem swoje miejsce w świecie, chociaż miejsce to nie będzie już pierwszym. Będzie ono takim, jakie zdobędzie sobie Francuzi i młodzież francuska. Stanowisko Francji wobec Niemiec stanowi równocześnie pozycję Francji wobec przyszłości. Narody europejskie muszą się zjednoczyć pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Jeżeli pragniemy, ażeby Francja na mocy własnej decyzji przyłączyła się do takiego zjednoczenia, wówczas musimy iść za wskazaniem marszałka Pétaina, a młodzież musi baczyć, aby nieprzemysłanymi manifestacjami nie popsuła dzieła odbudowy.

RYCERSKIE ZARZĄDZENIE
Uprzywilejowane traktowanie ciężko rannych inwalidów francuskich

Genewa, 25 listopada. — Z Vichy donoszą: Według informacji „Journal“ niemiecki naczelny dowódca wojskowy we Francji wydał zarządzenie, że ciężko ranni inwalidzi francuscy, posiadający przynajmniej 50 proc. niezdolności do pracy, mają być w sposób uprzywilejowany traktowani przez władze niemieckie. W tym celu ciężko ranni inwalidzi otrzymają specjalne legitymacje.

ZYCZENIA KANCLERZA HITLERA DLA KRÓLA MICHAŁA

Brzestów, 25 listopada. — W związku z przystąpieniem Rumunii do Paktu Trzech przesłał Kanclerz Hitler na ręce króla Michała depeszę następującej treści: „W związku z przystąpieniem Rumunii do Paktu Trzech Mocarstw pozwałam sobie przesłać Waszej Wysokości moje najcieplejsze życzenia powodzenia osobistego oraz świetlanej przyszłości Rumunii. Adolf Hitler“

POWRÓT AMBASADORA PAPENA Powitanie na dworcu w Ankarze

Ankara, 25 listopada. — Ambasador Rzeszy przy rządzie tureckim Franz von Papen przybył w sobotę rano akkspresem anatolskim do stolicy Turcji Ankary. Na



Zdjęcie z podróży amb. von Papena

jego powitanie zjawili się na dworcu kolejowym członkowie niemieckiej ambasady oraz członkowie niemieckiej kolonii w Ankarze. Papenowi towarzyszył poseł Jenke.

RUMUŃSKI MINISTER PRACY Z WIZYTĄ U D-RA LEYA
Min. Jasiński zapoznaje się z organizacją niemiecką

Berlin, 25 listopada. — Przywódcą niemieckiego frontu pracy Reichsleiter dr. Ley przyjął w sobotę po południu w gmachu związkowym niemieckiego frontu pracy w Berlinie rumuńskiego ministra pracy Jasińskiego oraz towarzyszących mu najbliższych współpracowników, z którymi odbył rozmowę na temat zagadnień społeczno-politycznych interesujących oba kraje.

PRZYSZŁOŚĆ JEST PEWNA Hr. Teley o przystąpieniu Węgier do Paktu Trzech Mocarstw

Budapeszt, 25 listopada. — Premier Teley wygłosił w klubie stronnictwa rządu mowę, w której złożył krótkie sprawozdanie o przystąpieniu Węgier do układu trzech mocarstw. Oświadczył on przy tym m. in., że Węgry są gotowe współdziałać przy dziele odbudowy Europy u boku swoich wypracowanych przyjaciół, mocarstw osi. W zakończeniu Teley wyraził przekonanie, że z pełnym zaufaniem można spojrzeć na przyszłość.

NOVA SPÓRKA DONOSI: Jednostki brytyjskiej marynarki wojennej wycofane z Martyniki — Brak statków konwojowych dla transportów na Atlantyku

Genewa, 25 listopada. — Z Nowego Jorku donoszą, że jednostki brytyjskiej marynarki wojennej, które od jakiegoś czasu stały na wodach oko wyspy Martyniki, zostały obecnie wycofane. Zadaniem ich było blokowanie przebiegających tam francuskich jednostek marynarki wojennej i strzeżenie, aby wyspa nie mogła się komuniłkować ze światem zewnętrznym. Jak przypuszczają wskutek niemieckich ataków na transporty konwojowane na Oceanie Atlantycznym, Wielka Brytania widziała się zmuszona sięgnąć do jednostek marynarki wojennej, stacjonujących na tych wodach, celem umożliwienia ochrony dla atlantyckich transportów morskich.

Już od dłuższego czasu rozpoczęte usunięcie ludności cywilnej z twierdzy gibraltarskiej zostaje obecnie zakończone w przyspieszonym tempie. Tylko osoby pracujące dla urzędów wojskowych mogą pozostać na miejscu.

BULGARIA ANTYSEMICKA W Bułgarii przewiduje się konfiskatę żydowskich majątków

Sofia, 25 listopada. — Rząd bułgarski nosi się z zamiarem uzupełnienia szeregiem dalszych postanowień ustawy o ochronie narodu, która jak wiadomo rozpatruje Sobranie. Uzupełnienie ustawy przewidujeja zaostrożenia zarządzeń antyżydowskich. Istnieje mianowicie projekt konfiskaty tych nadmiernych kapitałów żydowskich, które w żadnym stopniu nie pozostają w stosunku do liczby majątek kaciów - żydów w Bułgarii.

TEGO SIĘ ANGLIA NIE SPODZIEWAŁA Oświadczenie nowego premiera egipskiego

Rzym, 25 listopada. — Nowy premier egipski Sinry Pasza oświadczył, według doniesienia radia z Kairo, w wypowiedzi z przedstawicielem „Daily Telegraph“, że będzie kontynuował politykę swojego poprzednika Sabry Paszy.

Z uważy na to, iż władze egipskie nie są w stanie pokrywać wydatków na angielskie cele wojenne, angielskie władze wojskowe powzięły decyzję wzięcia na koszt własny budowy 450-kilometrowego odcinka szosy, wiodącej z Assuan do Wadi Halfa nad środkowym biegiem Nilu.

ODWOŁANIE SZKWARCEWA Dekanosow ambasadorem sowieckim w Berlinie

Berlin, 25 listopada. — Komisarz Ludowy spraw zagranicznych odwołał ambasadora Z. S. S. R. w Berlinie Szkwarcewa i zamianował ambasadorem w Berlinie dotychczasowego zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Dekanosowa.

SAMOBÓJSTWO M.J.R. SIDOROWICIA Był on podejrzanym o wielkie nadużycia

Budapeszt, 25 listopada. — Były komendant państwowej organizacji rumuńskiej młodzieży w okresie reżimu Karola „Straż kraju“ major Sidorowicz zaszczylił się. Sidorowicz został niedawno osadzony w areszcie domowym, a komisja śledcza ustanowiona przez gen. Antonescu zajmowała się zarzewn jego działalności politycznej, jak i sprawami pieniężnymi. Sidorowicz bowiem wzbogacił się kosztem swej organizacji. Zdołał on złożyć na swój rachunek przeszło 8 milionów lei. W sobotę miał się on zjawić przed komisją celem przesłuchania w sprawie gospodarstwa pieniężnymi „Straży kraju“.

Z powtórzonego oświadczenia rządu republiki Chile wynika, że nie rokował on ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie budowy baz obronnych.

„Niech żyje!“ na cześć Kanclerza Hitlera

Legionści rumuńscy zapewniali, iż będą walczyć aż do zwycięstwa po stronie Niemiec i Włoch

Berlin, 25 listopada. — W czasie przyjęcia u Kanclerza Rzeszy Hitlera z okazji pobytu w Berlinie szefa państwa rumuńskiego gen. Antonescu, rumuński minister pracy Jasiński w imieniu komendanta ruchu legionowego Horea Sima odczytał następujące orędzie do Kanclerza Hitlera: „W imieniu komendanta ruchu legionowego Horea Sima, pracującego w pełnym porozumieniu z „Conducatoarem“ państwa i ustroju legionowego gen. Ion Antonescu w imieniu Pana, Panie Kanclerzu okrzykiem „Niech żyje!“ Przy tej sposobności pozwałam sobie przypomnieć, że nasze przystąpienie do Paktu Trzech narodowych rewolucyjni stanowią dla ruchu legionowego tylko formalność, ponieważ praktyczna na skutek decyzji naszego „kapitana“ przystąpił on już do niego od czterech lat. W imię tego nastawienia zgineli nasi najlepsi towarzysze z naszym kapitanem Corneliu Codreanu na czele. Ruch legionowy przez cały czas dzielił zawsze pań-

skie cierpienia i radości w wielkiej walce, prowadzonej przez Pana przeciw wspólnemu wrogowi, żydowskiej i stojącej na usługach żydowskich magnaterii finansowej. Zwycięstwo narodowego socjalizmu zostało od samego początku witane w mowie naszego „kapitana“, wygłoszonej w dniu 23 kwietnia 1933 r. w Rakowcach na Bukowinie jako początek nowego porządku europejskiego i cywilizacji aryjskiej. Ruch legionowy dzięki temu, że oddał on ziemi ojczyzny rumuńskiej setki i tysiące męczenników, stanowi gwarancję, że będzie kontynuował przez setki lat swój pochod zwycięski przeciw wszystkim otwartym i skrytym wrogom. Ruch legionowy czerpie moc ze swoich słusznych praw oraz ze słusznych praw narodu rumuńskiego, który pragnie odrodzić się z nowymi siłami. Nasz „kapitan“ nakazał nam w swoim testamentcie, ażebyśmy prowadzili walkę po stronie Niemiec i Włoch aż do totalnego zwycięstwa.“

Stan obłężenia w Turcji Europejskiej

General Ali Riza specjalnym pełnomocnikiem rządu — Ograniczenia wojenne Zarządzenie to wydano czasowo na przeciąg samochodów

Ankara, 25 listopada. — W sobotę ułony na sobotę zarządził stan obłężenia szeregu powiatów nad granicą grecką i bułgarską oraz nad Dardanelami. Zarządzenie to wydane na razie na przeciąg jednego miesiąca, objęło tereny Stambułu, Kirklareli, Edirne, Tekirdag, Camakkale i Kocaeli. Według wyjaśnienia tureckiej rady ministrów Gyrydanego w związku z powyższym zarządzeniem, stan obłężenia rozciąga się również na wilejaty Adrianopol, Rodosto, Ismit i Czamoklak. Pełnomocnikiem rządu dla przeprowadzenia tego zarządzenia został mianowany główny szef żandarmerii generał Ali Riza. Zarządzenie stanu obłężenia oznacza na razie jedynie przejście administracji cywilnej przez władze wojskowe. Zarządzenie to zostało wydane tymczasowo na przeciąg jednego miesiąca.

graniczenia ruchu samochodów, motocykli oraz motorówek będących w prywatnym posiadaniu względnie stanowiących własność związków i organizacji. Jedynie placówki dyplomatyczne, konsulata, władze i instytucje użyteczności publicznej otrzymywać będą nadal paliwo do samochodów. Ruch samochodów taksówkowych zostanie ograniczony do połowy, mianowicie na zmianę kursować będą jednego dnia taksówki o cyfrach parzystych, następnego zaś dnia o numerach nieparzystych. Niebawem będzie można w Turcji nabycyć jedynie chleb z jednolitej maki. Donoszą o tym sobotnie wydania dzienników tureckich. Nowy jednolity chleb będzie wypiekany z pszennej maki mielonej w 86 procentach, podczas gdy poprzednio w Stambule i innych miastach tureckich wypiekano chleb z maki 79 procentowej.

Ankara, 25 listopada. — W sobotę ukazano się w dzienniku urzędowym rozporządzenie komisji koordynacyjnej mającej na celu ograniczenie zużycia benzyny, nafty i innych płynnych materiałów pędnych, co wplynie na poważenie o-

W związku z debatą na temat polityki zmierzającej do ustąpienia z gabinetu tureckiego ministra komunikacji Ali Cetinkaya, jeden z członków współpracowników zmarłego wodza Turcji Kemala Ataturka.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Listopad 26 Wtorek

Dziś: Piotra, Konrada
Jutro: Wirgiliusza
Wschód słońca o godz. 8.40
Zachód „ 16.57
Temperatura w dn. 25 b. m. o g. 7 +3° C., o g. 10 +4° C.

Publiczna Obowiazkowa Szkoła Zafodowa przy ul. Kilińskiego 13 rozpoczyna ponownie naukę w poniedziałek 25-go h. m. w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej przy Alei Wolności 17 w godzinach od 17-tej do 21-szej. (t)

Dalsze porządkowanie ulic. W związku z przebrukowaniem ulic, jakie stale przeprowadza Zarząd Miejski i ciągła budowa coraz to nowych nawierzchni ulepszonych w centrum miasta, materiał ze starych nawierzchni z kamienia polnego (t. zw. „kociach łbów”) zużywa się do zabrukowania ulic, położonych dalej od śródmieścia i na peryferiach.

W roku 1939 przebrukowano ulicę Sobieskiego i Makajki i pobudowano na nich nawierzchnie ulepszone zklinkieru. Materiał kamienny z tych ulic przewieziono na ulicę Skrzynieckiego, projektując jej zabrukowanie. Lecz niesłusznie po macosemu traktowano tę ulicę, kilkakrotnie bowiem brano z niej kamień do zabrukowania innych ulic, a ulicę Skrzynieckiego pozostawia nadal biotyną.

W tym sezonie ulica Skrzynieckiego doczekała się nareczenie nawierzchni brukowanej. Ukończono na niej już wszelkie roboty ziemne. Kanał burzowy dla odprowadzenia ulicy został już pobudowany przez Wodociągi i Kanalizację w latach ubiegłych. Ułożono już krawężniki betonowe, uporzędkowano ulicę przez usunięcie zbyt wystających i szpeczących parkanów i ukończono brukowanie nawierzchni z kamienia polnego na odcinku od ulicy Dąbrowskiego do ulicy Czarneckiego. Odcinek ten już jest oddany do użytku. Dalszy odcinek ulicy Skrzynieckiego od ulicy Czarneckiego do ulicy Okólniej będzie wybrukowany solanką wielkopiecową z powodu braku kamienia polnego. Obecnie dowozi się już solankę wielkopiecową z huty „Raków”, która obrabia się na miejscu na materiał brukowy. Roboty postępują szybko naprzód i jeszcze w tym sezonie budowlany będzie ukończony.

Budowa nawierzchni brukowej na ulicy Skrzynieckiego i udotępienie jej dla ruchu na poważne znaczenie dla ruchu miejskiego w ogóle. Ulica ta, podobnie jak ulica Jasnogórska, jest równoległa do Alei Najświętszej Maryi Panny i jako taka oddziaływa na ostatnią. Ruch na Alejach Najświętszej Maryi Panny, pomimo to, że jest tylko jednostronny, doznaje często zakłócenia z powodu zbyt wielkiego nagromadzenia się pojazdów. Obecnie, dzięki oddaniu ul. Skrzynieckiego do ruchu będzie się to mniej odczuwać. (t)

Zasłki dla osób, którym zatrzymane pieniądze przy przekraczaniu granicy. Powracającym w swoim czasie ze strony sowieckiej bądź to litewskiej mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa zostały przy przekraczaniu granicy zatrzymane banknoty Banku Polskiego, opiewające na złote, wobec czego wiele osób znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji. Bank Emisyjny w Polsce uwzględniwszy ich położenie, wyrażywał do rozdzielenia między w ten sposób poszkodowanych 2 500 000 złotych w drodze udzielenia im zasłków.

Do przeprowadzenia rejestracji poszkodowanych upoważniona została Rada Opiekunów i z jej to ramienia w akcji powyższej w Warszawie wzięła udział miejska rada opiekunów, która w pierwszym rzędzie zawiadomiła publiczność przez ogłoszenie w prasie o zasłkach, powiadomiła o przeprowadzonej akcji organizacji opiekunów, a następnie otworzyła w lokalu biurowym dział informacyjny o trybie postępowania przy ubieganiu się o zapomogę. Biuro to przyjmowało również podania. — Ogółem przyjęto na terenie Warszawy 187 podań oraz poświadczono znaczną ilość odpisów, składanych lub okazanych przy podaniach dokumentów. Liczba ta nie jest wysoka dlatego, że znaczna część podań z okręgu warszawskiego była przesłana do R. G. O. w Krakowie bezpośrednio pocztą z pominięciem biura miejskiej rady opiekunów w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, po przyznaniu przez Bank Emisyjny zasłków poszkodowanym, będą one wypłacone z końcem bieżącego roku dla mieszkańców Warszawy za pośrednictwem biur miejskiej rady opiekunów w Warszawie.

Sprzedza „opieczotowane” przedmioty. W sierpniu b. r. Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę Heleny Dobosz, oskarżonej o to, że wyniosła i sprzedała przedmioty, zajęte jej przez komornika sądowego (tytułem zażądłości Heleny Dobosz za czynsz mieszkania) i udaremnienie przez to licytacji. Sąd Grodzki po rozpatrzeniu sprawy uznał Helenę Dobosz winną rozmyślnego przekroczenia licytacji i checi naruszenia przez to na szkodę swego wierzyciela — właściciela

ciela mieszkania i skazał Helenę Dobosz na 2 tygodnie aresztu. Oskarżona jednak czuła się tym wyrokiem pokrzywdzona i złożyła apelację do sądu drugiej instancji. Sprawa była więc ponownie rozpatrywana przez Sądem Okręgowym. Oskarżona wyjaśniła, że wspomniane przedmioty, zajęte przez komornika, sprzedała jej matkę bez jej wiedzy, podczas gdy ona wyjechała na pewien czas na wieś do rodziny. Sąd Okręgowy uznał jednak wyrok pierwszej instancji za słuszny i zatwierdził. Postanowił jednak oskarżoną zwolnić od opłaty sądowej i kosztami postępowania sądowego drugiej instancji obciążyć skarb państwa. (t)

Uważaj na kleszonkowców. W ub. piątek na Rynku Wielkim nieznanymi sprawcami na szkodę Anieli D., przybyłej tam celem zakupu warzyw, dowód osobisty, w którym znajdowało się 60 zł. Poszkodowana miała pieniądze w zewnętrznej kieszeni płaszczka.

„Nauka łamie monopole”

Dobra książka jest mądrym przyjacielem

„Dokąd idziesz, Janku!” — „Do czytelnik, wymienić książkę!” — „Do której czytelnik należysz?” — „Do miejskiej, Biegańskiego. Chodź, pójdziemy razem.” — „Dobrze — brzmiał odpowiedź, — pójdę zobaczyć jak tam wygląda. Ja należę do „Nowocześnie” i muszę powiedzieć, że jestem zadowolony. Dużo ciekawych książek można się tam doszukać. Wiesz, Jurek, czytałem ostatnio bardzo ciekawą książkę Antona Ziszkę p. t. „Nauka łamie monopole”. Jeśli jej jeszcze nieczytałeś, to naprawdę radzę sobie do niej zabrać.”

„Anton Zischa, mówisz, „Nauka łamie monopole” — nauka... wiesz, ostatnio nie mam usposobienia do książki naukowej, wolę coś lżejszego. Nauka i te monopole tytuły, przynam się, trochę mnie odstręcają.”

„Jak uważasz, Jurku! „De gustibus non est disputandum”. Ale zaufaj mnie i przeczytaj tę książkę. Na pewno nie pożałujesz. Autor wybrał złoty środek i napisał książkę naukową, którą się czyta, jak powieść. Ujmuję w niej najbardziej istotne zagadnienia gospodarcze ostatnich stuleci, które odegrały kapitalną rolę w zwoju gospodarczym i politycznym całego świata, np. monopol cukru trzcinowego, który mieli w swych rękach właściciele olbrzymich plantacji trzciny cukrowej w strefie podzwrotnikowej. Produkcja cukru należała tylko do tych nielicznych państw, które miały swoje kolonie w strefie podzwrotnikowej. Od nich zależała ilość puszczonego na rynek światowy cukru i jego cena. Do walki z tym monopolem stanęła nauka i w niedługim czasie zlamana go. Chemicy niemieccy wynaleźli praktyczny sposób fabrykacji cukru z buraków cukrowych, które można plantować w całej strefie umiarkowanej. Jeden monopol zlamany! Czy nie ciekawo Jurku!”

„Owszem, wcale ciekawie opowiadał! A może to Zischa tak ciekawie napisał!” — „Jest masa rzeczy jeszcze ciekawszych. Cały szereg monopoli, jak ropa naftowa i nierozłączna z nią benzyna, bawelna (w ogóle włókno naturalne), kauczuk naturalny — musieli ulec zwycięskiemu pochodowi nauki, która benzynę z ropy naftowej zastąpiła benzyną syntetyczną z węgla kamiennego, kauczuk naturalny — gumą syntetyczną „Buna”, a na miejsce wełny owczej, pochodzącej z olbrzymich stad owiec w Australii, powstała wełna sztuczna z mleka odtuszczonego, a na miejsce bawełny — włókna sztuczne z drzewa, jedwab sztuczny i t. d. Nawet taka rzecz, jak produkcja pszenicy, była przez pewien czas monopolem.”

„Bajesz, człowieku! A nasze lany pszeniczne to co? My nie potrafimy pszenicy produkować!”

„Posłuchaj — zaraz to wytłumaczę. Oczywiście pszenicę hoduje się prawie w całej strefie umiarkowanej i nie wymaga ona specjalnych warunków klimatycznych. Ale odkad zaczęto pszenicę hodować na olbrzymich i żyznych prerach Ameryki Północnej, to pszenica europejska, rosnąca na gruncie, uprawianym od lat tysiąca i przez to wyzpełnionym, nie mogła wytrzymać konkurencji co do ilości zbiorów i co za tym idzie co do ceny z pszenicą amerykańską. Uчені zlamali i ten monopol przez zastosowanie racjonalnego zasilania gleby nawozami sztucznymi. Natura zresztą przysłała im sama z pomocą, gdyż urodzajne prenie Ameryki Północnej wnet przestały przynosić tak obfite zbiory, na skutek wyczerpania gleby przez zbyt rabunkową gospodarkę.”

„Ciekawie opowiadał — mówi Jurek, — chodząc do czytelnik. — Teraz pójdziesz na miasto, przeglądaj katalogi, obserwuj ama-

„Ja lubię gwizdać...”

Człowiek, który gwizdaniem podbija serca, nad wyraz sympatyczny „słowik krakowski”, czyli Aleksander Łapuszek, bawił przez kilka dni w Częstochowie, dając gościnne wstępy w cukierni P. Gospodarka przy ul. Dąbrowskiego. Znany ten i lubiany przez publiczność artysta, dał z siebie bardzo wiele i długo jeszcze częstochowianie będą wspominali jego pobyt w naszym mieście. Nie ma takiego utworu, którego by p. Łapuszek nie zagwizdał. Od wyjątków z oper i operetek, aż do modnych tang i fox-trotów, wszystko to słyszeliśmy w mile i sympatycznie urządzonej kawiarni. Artysta, sam człowiek młody i wesoly, szybko zdobył sobie poklask i uznanie wśród młodzież części publiczności, a i starszych potrafił zainteresować, choć oni nie bardzo wierzyli, że np. arie operowa można też — zagwizdać. Mało tego, p. Łapuszek przepłatał swoje wstępy grą na harmonijce ustnej oraz „jodlowaniem” na wódr Tyrolczyków. Potrafił nawet grać na harmonijce i gwizdać jednocześnie, a wykonując znane

z ekranu piosenkę „Ja lubię gwizdać”, połączył sprytnie wszystkie trzy rodzaje wykonania.

Tak dziwne się złożyło, że dwa dni wcześniej artystę b. Polskiego Radia, jeden krakowski, drugi poznański, produkowali się razem. P. Łapuszkowi akompaniował bowiem p. Ferdynand Kowalik, muzyk, znany dobrze tutejszym melomanom ze „Sztuki” i ceniony przez wszystkich, którzy się znają na dobrej muzyce. Obaj zagrali poza repertuarem swoje najnowsze utwory, p. Łapuszek rytmicznie tango, a p. Kowalik fox-trotta, tango, walca i marsza. Poza pracą w dziedzinie muzyki lekkiej, jak się dowiadujemy, p. Kowalik komponuje również utwory poważne, ale to inna sprawa.

Mała zdawać by się mogła kawiarenka, w której odbyły się występy, okazała się przestrzenną, a co jeszcze ciekawsze bardzo akustycznym pomieszczeniem. P. Gospodarkowi, właścicielowi lokalu, należy się pochwała za to, że i on również, śladami gospodarzy „Sztuki”, wprowadził i siebie występy, które umożliwiają szerokiej publiczności godziwą rozrywkę w chwilach, wolnych od pracy.

dzięki wyeliminowaniu przedsiębiorstw żydowskich ze śródmieścia i znacznym ograniczeniu handlu żydowskiego w mieście w ogóle, cały szereg firm aryjskich, dawniej wypchniętych przez żydów na boczne ulice, przeniosło się do śródmieścia i znalazło pomieszczenie w obecnie odnawianych sklepach. Między innymi na Placu 3 Maja znalazła swoją nową siedzibę najstarsza w naszym mieście aryjska firma elektrotechniczna „Korona” Z. Knothe’go. (s)

Wypadek samochodowy w Kamińsku

Onegdaj w Kamińsku pod Radomskiem uległ wypadkowi samochodowy 12-letni Cygankiewicz Geneusz. Mianowicie wymieniony wyżej chłopiec wskutek własnej nieuwagi dostał się na ulicę Radomszczańską pod koła samochodu osobowego Cygankiewicz doznał pęknięcia kości prawej nogi niżej kolana. Pierwszej pomocy udzielił ofiarze własnej nieostrożności Oddział Sanitarny w Wojciechowie, a na dalszą kurację przewieziono Cygankiewicza do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. (s)

Z PIOTRKOWA

Nagły zgon
Miejski Ośrodek Zdrowia zameldował w Komisariacie P. P., że niejaką F. F. nie wykazując żadnych objawów choroby, spadł z łózka i zmarł. (s)

torów książki — co wolisz. Ja tymczasem poszukam jakiego romanisu!”

„No, chodź! Idziemy — już mam książkę.” — „Już! Pospieszysz się. Pokaż, co za romanisoido wybrałeś? — A!!! Brawo! — Anton Zischa, „Nauka łamie monopole”. (t)

Z RADOMSKA

Prace przy odnawianiu domów postępują szybko naprzód

Prace na odnawianiu domów, zwłaszcza domów śródmieścia postępują szybko naprzód i niedługo, mamy nadzieję, że przed nadejściem mrozów, zostaną całkowicie zakończone. Jednocześnie z malowaniem na jasny, żywy kolor frontonów domów, przeprowadzane są całkowite remonty pomieszczeń sklepowych. Na miejsce dawnych ciasných i wąskich ołdek wystawowych robione są obecnie piękne, szerokie wystawy, przez co i wnętrza sklepów nabierają zupełnie innego wyglądu, unowocześniają się. Te zmiany należy tym bardziej podkreślić, że poprzednio były tu niechlujne, czarne i brudne sklepiki żydowskie.

Nowy starosta w Jędrzejowie

Szef okręgu radomskiego gubernator dr Lasch wprowadził w urządzenie radcę dr Ballusek

Szef okręgu radomskiego, gubernator dr Lasch, bawił ostatnio w Jędrzejowie, gdzie wprowadził w urządzenie nowego starostę powiatu jędrzejowskiego, radcę regencyjnego dr von Ballusek, dotychczasowego starostą powiatu tomaszowskiego.

Wieczorem odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego starosty d-ra Glehna i powitanie nowego. W związku z zmianą p. starostów na zastępcę starosty do Jędrzejowa przychodzi sekretarz regencji p. Heppke z Tomaszowa, na jego zaś miejsce przechodzi zastępcą starosty z Jędrzejowa, starszy inspektor, p. Vieten.

Różne SKRZYŃNIE dyktowe, desko wala Białostk o 57. 2383	LAMPY KARBIDOWE Najlepsze Bate rie „Aka”, „Ja stra „Promień”, „Saturn”, „Zo ra”, Hart, Pro miej, Jan Zanie miej, Jan Zanie wiewi, Warsza wa, Wspólna 14.	POTRZEBNY okulternik wykre slikowany. Cu biernia Kurecia, Pit-olskiego 11.
BUKOWE dębowa, brzoza we bale, deski ko rystynie poleca Piłsudskiego 37.	SPRZEDAŻ GARDEROBIE chemiczne czyi ci pierza, farbu je Farbaria Che mizna „Prabla Zadwaga” Kate drains 4. 0.1023	Zguby ZGUBIONO legitymacja i do wód osobisty na nazwisko Konie czny Lucyn.
MECHANICZNA OBROBKA drzewa. — Krtk ka 19. 3992	OKAZJA Topole piramid. ne tańszo sprze dam około 200 sztuk, ul. Koper nika 27, m. 5.	ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Sajn dia Biber. 4250
KUPIE dom, Oferty „Ku rier” pod „50 — 100 tysięcy”	Wolne posady	ZGUBIONO książeczka żyw nościowa na naz wisko Burza (Ga fia). 4248
PEKÓ do wyjadca ul mobiłwan. Wis domość Jasnogó ska 24, m. 29.	POSZUKUJE się pierzozarę nej, rutynowanej modystki — ary tki. Oferty pod „50 — 100 t. Modystka, kie rowad do „Kurie ra Cześć.”.	ZGUBIONO dwa akty dłubu, dowód osobisty, zawieszka do sto waryszana Bie nieńskiego, kar ta pęzwora 1-my „Ziemia” nr 70 na nazwisko Wi licza Dominik.
DO WYNAJĘCIA sklepi Barbara 17.	POSZUKUJEMY zdolnych agentów kierowy podjęty się rozprzedać sklepiów brzozy odczywnej i che miznej. Szczeg ółowo oferty — „Par”. Kraków Hilbersta 46 pod „1855”.	ZGUBIONO trzy księżeczki ży wościowa na naz wisko Siemiat kowska Anna. — Kupik Józef. Kajawska Kry styna 4251

Dzielny przedsiębiorca

III pamięta, że ogłoszenie przynosi duże korzyści.



PRZY MYCIU PRZEZWYŻA MYDŁO!
WYDZIAŁ F.A.R.
Dobrolin

Nie nie obali powodzenia „FALI”

Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje tylko 24

Polacy na bawarskiej roli

Monachium, w listopadzie.

Wszystko zaczyna się od wody. Nagle cięła biela się pianą mydlin, tusze pływają strumieniami krolepek. Gazienny wkład do pieców dezynfekcyjnych ubrania, bielizna i obuwiu. Potem sanitariusze oglądają szereg pochylonych głów i maszynki fryzjerskie grzyzływice wbijają się w gęste czupryny.

Jeszcze zupa z kotła Komitetu Samopomocy. Jeszcze badanie lekarskie. Zdrow? Zdany? Na korytarzach stawiają się szeregi mężczyzn i kobiet. Ręce — uważnie dzierżąc drewniane kuferki z wyprawą wyjazdową, walizki, tęczyki i zwykłe tobołki. Wśród chłopskich, mizernych przyodziewków — męskie ubrania, wśród głęboko na czoło nasuniętych czapek — modne, męskie kapelusze.

Niecierpliwia się. Chcieliby już być w pociągu, dowiedzieć się gdzie pojadą. Wreszcie marsz na dworzec. Z pociągu już wycychała się ze wszystkich okien, machając rękoma na pożegnanie znikające za nimi Warszawy.

Transport robotników rolnych jedzie specjalnym pociągiem do Rzeszy. Już wiadomo, że celem podróży jest Monachium. Monachium, zapytują — a gdzie to leży Monachium? I zdumiewają się, kiedy zaczynają opowiadać o Bawarii.

Jadą przecież pierwszy raz w życiu poza granice kraju, starym szlakiem, który oicowie ich przemierzali ciągnąc w poszukiwaniu pracy i chleba na t. zw. „Saksy“. Wszystko ich ciekawi. Nowy krajobraz, ludzie, obca mowa i mundury.

Już jest Śląsk, Wysokie piecze, las kominów i szybów, dymiące haudy — a ponad tym wszystkim szare, zaciągnięte obłokami dymu niebo, zwiastujące kraj „czarnych diamentów“. Wre tu ożywiona praca. Ludzie krzają się pracowicie na nielicznych polach. Dziesiątki pociągów towarowych mija nas na wszystkich stacjach. Z pociągów słychać dudnienie maszyn i gwizd fabrycznych syren. Potem — poza czarnymi od sadzy domami otwierają się płaskie łąki i piaszczyste lasy. Mijamy Śląsk. Wsie, obok których przejeżdżamy, leżą wśród szerokiej pól buraczanych. Od czasu do czasu mignie przed oczyma dwujęzyczny napis. — To Czechy.

Piękny krajobraz Austrii rozpościera się po kilkunastu godzinach jazdy przed chciwymi wrażliwymi oczami. Białe miasteczka, klasztory wysoko położone w górach przypominają nieco kraj. W Widniu zatrzymuje się transport parę godzin. Wysskujemy je na pisanie kartek, wymianę pieniędzy i kupno niemieckich papierosów.

Z sąsiedniego wagonu słychać cicha piosenkę. To dziewczęta z pod warszawskich okolic nucią dobrze znaną pieśń „Góralu czy ci nie żal...“

Węgrze po blisko czterdziestogodzinnej podróży przyjeżdżamy do Monachium. Jest noc. Maszerujemy zaciętym miastem do kwatery. Na ulicach wzorowy porządek. Patrol na motocyklach świeci niebieskimi, przyłumionymi światłkami lamp.

Kwatery są przygotowane. Zmęczeni, zaraz po posiłku wydanym przez kuchnię NSV, która to organizacja opiekowała się transportem przez całą podróż, zaopatrując go w ciepłą strawę — wyciągamy się na świeżej słońcu. „Schupo“ w charakterystycznym czuku objaśnia kierownictwo transportu: organizacja przeciwlotnicza.

W Monachium — powtórnie kąpiel, dezynfekcja i badanie. Zegnamy kamienie, domy o zielonych okiennicach, malownicze zaułki i wsiadamy — rozdzieleni już na mniejsze grupy do czekających nas pociągów. Z daleka widać masyw Alp i ośnieżone ich szczyty. Ma się ku wieczorowi, gdy dojeżdżamy na miejsce. Opodał stacyjni szum w skalistym korycie szary Inn. Miasto sprawia wrażenie czegoś przeniesionego w wiek XX wprost ze średniowiecza. Wąskie

kamienice o kolorowych fasadach, barwnych okiennicach, podcienia, lwy bawarskie na froncie któregoś z domów i szary kamień piętnastowiecznego kościoła potęgają wrażenie spokoju, ładu i piękna.

Rozdzieleni pomiędzy gospodarzy maszerujemy małymi, kilkusobowymi grupami do wsi. Po drodze pijemy czarne, bawarskie piwo z artystycznie malowanych dzbanów. Powodzenia — towarzysze! Tu rozchodzą się nasze drogi. Odchodzimy do różnych wsi.

Domostw w górnej Bawarii nie da się porównać z żadnym typem budynków polskich. Jest to dwór, piętrowa zawsze budowla o dużej ilości małych, jednookiennych pokoiów. Jedno skrzydło domu zajmuje stodoła i stajnia, a w drugim znajduje się kuchnia i coś w rodzaju świetlicy. Na piętrze są właściwie mieszkanie tak dla gospodarza jak i dla służby. Nasi rolnicy mieszkają w osobnym takim pokoiku, czystym i schludnym. Dostają pościel, wyżywienie i dwadzieścia marek miesięcznie. Jada się razem z gospodarzami. Najpopularniejszą narodową potrawą w górnej Bawarii są — knedle i salata. Jedzenie jest obfite, choć nie urozmaicone. Na śniadanie pije się kawę lub zupę chlebową, na drugie śniadanie i podwieczorek nieodmiennie piwo i chleb, na obiad zupa, knedle z salata i kawalek wiewprzowiny. Na kolację knedle „na słodko“.

Praca trwa od 6 rano do 7 wieczór. Pracy jest dużo, gdyż gospodarstwa bawarskie są właściwie farmami. Przeciwny stan posiadania wynosi 50 do 80 morgów.

Doskonałe drogi, elektryfikacja gospodarki oraz system dziedziczenia zapewnienia bawarskim chłopom dobre rezultaty pracy. Majątek przechodzi zawsze na najstarszego. Nie ma działów, rozdabiania posiadłości i tworzenia karłowatych gospodarstw, co było klęską polskiej wsi. Wieś bawarska dzięki temu jest w kwitącym stanie. Gospodarze są zamożni i światli. Radio, które znajduje się prawie w każdym domu sprawia, że nie są odcięci od świata, lecz utrzymują z nim żywy kontakt.

W każdym, najmniejszym nawet miasteczku wychodzi lokalna gazeta, w każdej wsi, prócz burmistrza, stanowiącego władzę administracyjną, jest urząd „Ortsbaufröhnera“ — miejscowego kierownika chłopów — dbającego o gospodarkę, o kulturę nie tylko rolną, ale i o bytową.

Obok Polaków pracują na roli jeńcy francuscy, których blisko dwa miliony przebywa w Niemczech. Są pogodni, nieco apatyczni i przede wszystkim leniwi. O wojnie opowiadają z niechęcią i gorzycą. Są też Włosi. Można ich z daleka rozpoznać w tłumie po jaskrawych barwach ubrań, smagłej cerze i kruczych włosach. Pracują w przemyśle i przy robotach kamienniarz (drogi) w których są niedoścignionymi mistrzami.

Również i polscy robotnicy są zatrudnieni w przemyśle fabrycznym i budowlach komunikacyjnych. Zarabiają około 90 fenigów za godzinę pracy, co po trąceniu kosztów wspólnego kotła, baraków i świadczeń daje na czysto — około 30 marek tygodniowo. W tartakach Tyrolu i Bawarii jest ich najwięcej.

Są też inteligenci. Dla tych praca jest niejednokrotnie ciężka. Mimo to dają sobie rade. Do wszystkich nauk, które posiadli dodają naukę pracy wiejskiej. Po krótkim czasie opanowują również dobrze sztukę koszenia, karczowania, czy kopania, jak opanowali kiedyś przedmioty swoich studiów.

Polacy mają zapewnioną opiekę lekarską w tej samej mierze co pracownicy niemieccy. Księża niemieccy mają polsko-niemieckie teksty powieści. Urzędy pracy ingerują w każdym wypadku natychmiast i skutecznie. Ludność wreszcie ustosunkowana jest do polskich sił roboczych prychylnie. Fzcznie.

Przy niedzielnym piwie, w wiejskiej, zacisznej piwiarni, na której ścianach wiszą pamiętki z Wielkiej Wojny żegnają się z towarzyszami. Po paru miśnięciach pracy wracam do kraju. Ta sama trasa, tym samym szlakiem opuszczam białe domy o barwnych okiennicach, czerwonej dachówce, dzwonił domowe, które pięć razy dnia wzywają na posiek i chłopów w filcowych kapeluszach z piórkim, bawarskich kurkaczków dosiadających teraz rowerów i śpieszących na zebranie partii. Patrzę z uśmiechem na swoje zgrabiałe dłonie. Konduktor ze złotym kolczykiem w uchu ogłąda mój bilet: „Ach so — Sie fahren nach Hause!“

Z KRAKOWA

Krakowskie Targi Wzorów od 30. listopada do 8. grudnia

Pierwsze Krakowskie Targi Wzorów, zorganizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie, odbędą się w czasie od 30 listopada do 8 grudnia br. w salach budynku wystawowego oraz Starożytnego Teatru na Placu Szczepańskim. Najbliższym zadaniem Targów jest przegląd możliwości produkcyjnych przemysłu i zdolności wytwórczych rzemiosła. Ogromna ilość zgłoszeń najlepiej wskazuje na to, że pomimo trudnych warunków, celowość tej imprezy została w kołach zainteresowanych najpełniej zrozumiana i uznana. W pokazie tym poświęcono szczególną uwagę podziałowi eksponatów na grupy.

Począzta główna w Krakowie zamknięta dla żydów

Począzta Wschochno-niemiecka zamknięta z ważnością natychmiastową główny urząd pocztowy Kraków i dla interesantów żydowskich. Żydzi winni zalażać odtąd swoje sprawy pocztowe w urzędzie pocztowym Kraków 14, na przedmieściu Podgórze, ul. Zamajskich 3.

Pół miliona złotych kar porządkowych

Kierownik wydziału kontroli cen w okręgu krakowskim jako też powiatowe urzędy kontroli cen wymierzyły w miesiącu październiku w zakresie ich działalności nadzorczej kary porządkowej łącznej wysokości około pół miliona złotych. Kary te wymierzone są w wypadkach wykroczeń przeciwko zakazowi handlu nielegalnego oraz podbijania cen artykułów pierwszej potrzeby. Wysokość wymierzonych kar stosuje się według rodzaju wykroczenia oraz stopnia naruszenia porządku.

Wysoka stosunkowo suma wymierzonych grzyw wykazuje, że stwarzony w okręgu krakowskim aparat kontrolujący ceny spełnia energicznie swoje zadania. Kontrola cen rozciąga się teraz nad produkcją zbytem od zakładu fabrycznego do drobnego sprzedawcy. Również stalemu nadzorowi podlegają zakłady wytwórcze odnośnie kalkulacji cen. Zarządzenia te, chroniące konsumenta, a zabezpieczające wytwórcy i sprzedawcy na dalszą metę sprawne funkcjonowanie ich zakładów już wydaty zadowalały rezultaty.

Nowe uregulowanie cen

Ostatnio podano do publicznej wiadomości szereg norm regulacyjnych ceny obowiązujące na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Kierownik Wydziału Kontroli Cen okręgu krakowskiego ustanowił w porozumieniu z grupą przedsiębiorców transportowych okręgu krakowskiego, opłaty przewozowe dla szeregu towarów. W okręgu lubelskim poddano, tak jak przed niedawnym czasem również i w okręgu krakowskim, czynności składów komisowych nowemu unormowaniu, przy czym ustanowione zostały ceny i opłaty maksymalne, wynikające z transakcji komisowych. W okręgu radomskim ustanowiono ceny maksymalne dla zakładu fryzjerskiego.

Z WARSZAWY

Uregulowanie plakatowania

Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa podała do wiadomości, że rozklejanie plakatów na terenie Warszawy dokonywane być musi wyłącznie przez Miejskie Zakłady Ogłoszeniowe w Warszawie rozpoznające na terenie miasta 18.188

stłupami i 412 tablicami ogłoszeniowymi. Miejskie Zakłady Ogłoszeniowe przyjmują Dęda do rozklejania jedynie plakaty wielkości całego, pół lub jednej czwartej arkusza. Opłaty zależne są od wielkości danego plakatu i czasu trwania ogłoszenia.

Żydowski „kawał“ złodziejski nie udał się

Na ulicy Nowolipie w Warszawie usiłował onegdaj jakiś 22-letni żyd wspólnie ze swoim kompanem ukraść pewnej kobiecie walizkę. Upuścił on przed przechodzącą kobietą monetę 50-cio groszową, po czym „pomocnik“ jego zwrócił uwagę kobiecie, że zgrubiła pieniądze. Gdy ta, chcąc podnieść monetę, postawiła walizkę na ziemi, porwał złodziej i walizkę i rzucił się ze swoim kumpem do ucieczki. Nie zdolał jednak uciec daleko, albowiem jeden z przechodniów zatrzymał bezcelnego żyda.

49 pożarów w październiku

Według danych statystycznych komendy straży ogniowej w październiku r.b. było ogółem 49 wyjazdów. Pożarów dachowych było 4, pokoiowych i piwnicznych 19, kominowych 9, innych 5, fałszywych alarmów 6 oraz wypadków również 6. Według kategorii były to: duże pożary, jeden średni i 33 małe.

Konferencja lekarzy powiatowych okręgu warszawskiego

Celem zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych w Warszawie i miastach okręgu warszawskiego odbyła się w Warszawie w pałacu Brühla konferencja wszystkich lekarzy powiatowych okręgu warszawskiego. Na konferencji tej poruszano sprawy dotyczące przygotowań władz sanitarnych do walki z epidemiami, omawiała m. in. sposób lustracji wszystkich sklepów spożywczych, piekarni, masarni, mleczarń itp. oraz kontroli ustępów i studni, jak w ogóle wszystkich tych miejsc, które mogą być siedliskami rozrodczymi bakterii chorobotwórczych. Ustalono wszystkie prace przygotowawcze do walki z epidemiami. W związku z nowotworzącą się żydowską dzielnicą mieszkaniową w Warszawie przedstawiciele władz sanitarnych okręgu warszawskiego zawiadli żydowską dzielnicę mieszkaniową w Łodzi (Litmannstadt), która była miejscem różnych doświadczeń na polu sanitarnym. Wyniki tych doświadczeń będą niewątpliwie wykorzystane i zastosowane w żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej warszawskiej. W bieżącym roku zdarzył się wypadki zachorowań na tyfus plamisty nawet w miejscowościach, w których co nigdy dotychczas ich nie było, co wynikało z tego, że po zakończeniu działań wojennych do wsi tych zjechało wielu żydów lub osób mających z nimi kontakty i oni właśnie zawiękli choroby do zdrowych dotychczas miejscowości. Aby temu zapobiec, powstała m. in. konieczność izolowania żydów w osobnej dzielnicy. Względę dy sanitarne są więc jedną z wielu najważniejszych przyczyn utworzenia tej dzielnicy. Jak wynika ze statystyki, we wrześniu br. stan zachorowań na tyfus i czerwonkę był stosunkowo niski, a to dzięki sprzyjającej w tym czasie pogodzie.

Z LUBLINA

Samochód wpadł na kondukt pogrzebowy

Na przechodzący ulicą Fabryczną w Lublinie kondukt pogrzebowy wpadł z przyczyn nieustalonych samochód osobowy skutkiem czego kilka osób odniosło rany. Dwie ciężko ranne ofiary Franciszka Solskiego, lat 65 i Henryka Krzemińskiego, lat 11 przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

la Jana Bożego w Lublinie, Sprawcę wypadku przytrzymała policja.

Kradzież samochodu

U zbiegu ulicy Moniuszki i Placu Napoleona w Warszawie skradziono samochód czteroosobowy marki „IKW“ wartości 5 tysięcy złotych, stanowiący własność kierownika wydziału zdrowia publicznego.

Szczepienia ochronne

Na terenie powiatów okręgu lubelskiego przeprowadzane są w dalszym ciągu szczepienia ochronne przeciwko tyfusowi i czerwonce. Frekwencja ludności ostatnio zwiększyła się wydatnie przez wstrzymanie kart przemialowych dla osób, które nie wykazały się specjalnym zaświadczeniem od lekarza na dopełnienie obowiązku szczepienia.

Z RADOMIA

W służbie wytwórczości

Izba rolnicza w Radomiu utrzymująca w Podzamczu majątek doświadczalny, stawia obecnie wartościowe gatunki zbóż siewnych do dyspozycji rolników. Krok ten stoi w związku z akcją zwiększenia rolnictwa w doborowe gatunki zbóż siewnych, a tym samym zwiększenie i polepszenie zbiorów.

Sejma starszych cechowych w Radomiu

Pod przewodnictwem pełnomocnika dla spraw rękodzielniczych dra Lichtenthamera, oraz w obecności prezidenta Izby Przemysłowo-Handlowej asesora Gurskiego odbyło się w Radomiu posiedzenie starszych cechów. Przedmiotem obrad były sprawy egzaminów mistrzowskich, egzaminów czeladniczych, oraz rejestracji uczniów (terminatorów), jak również sprawy rzemieślników żydowskich. Na sejmie omawiano zarzłem sprawę zakładania nowych cechów w okręgu radomskim.

Zakończenie kampanii cukrowej w okręgu radomskim

Powiat opatowski w okręgu radomskim cieszy się wśród kół odbiorców i konsumentów ustaloną opinią, dzięki cukrowni i fabrykom przetworów cukrowych. Znaną są takie nazwy miejscowości jak Dwikózy z wytwórnią moczcu słodkiego, czynną nawet po sezonie, oraz Włostów i Częstocice z fabrykami cukru, które dzięki ostatnio poczynionym inwestycjom zostały znacznie powiększone i zmodernizowane. Obecnie wytwarza się codziennie w Dwikozach ogromne masy marmolady, przeznaczanej do użytku ludności. Obok tego produkuje się karmelki, oraz konserwy z dyni. Niemniej ważnym działem jest produkcja moczcu słodkiego, który cieszy się coraz większym popytem. W chwili obecnej zauważymy liczne wagony kolejowe oraz setki furmanki zwożących buraki cukrowe do Włostowa i Częstocice. W fabrykach cukru panuje ożywiony ruch, bo przecież trzeba w stosunkowo krótkim czasie — przewidzianym w kampanii trwającej 90—100 dni — przerobić zbiory na cukier. Dzięki wspomnianej już, nowoczesnej rozbudowie urządzeń cukrowni, można obecnie bez trudu przyjąć do przeróbki zwiększoną ilość buraków, których intensywną uprawę zapoczątkowano już w ub. roku. — Jak z powyższego widać władze zadają sobie jak na wszystkich innych odłankach gospodarczych, także i na tym polu trud rozbudowy i uzupełnienia istniejących zakładów. Dodaćne rezultaty osiągnięto zaledwie w rok po objęciu obowiązków przedsiębiorstw, świadczą o tym, że do zadania przystąpiono z energią i konsekwencją.

150 lat gumy do wycierania

Wynalazcą gumy był sławny chemik i filozof J. Bristley urodzony 13 marca 1733 roku w Tieldhead, a zmarły 6 lutego 1804 roku w Northumberlandzie w Pensylwanii.

Otóż znany ten chemik robiąc w początkach 1790 roku rozmaite doświadczenia z kauczukiem, otrzymał czarna elastyczną masę. Masę tę nazywał od jej czarno-brązowego koloru „peau de negre“ czyli „skóra murzyna“. Był to pierwowzór używanej obecnie gumy do wycierania.

Długi czas używano tylko czarnej gumy, gdyż nie znano sposobów oczyszczania kauczuku. Obecnie jak widać fabryki wyrabiają gumki w różnych kolorach, od białych począwszy przez białe różowe, seledynowe, niebieskie aż do krwiste purpurowych i czarnych.

Sa gumki bardzo miękkie, przeznaczone do bardzo delikatnych papierów i precyzyjnych rysunków. Jeszcze dwa, trzy lata temu w powszechnym użytku były twarde gumy do wycierania atramentu, teraz wychodzą one już z użycia a zastępują je różne „plamozniki“ i t. p.

Fabryki gumek umieszczają na swoich wyrobach znak fabryczny, przeważnie jakieś zwierzątko jak: myszkę, kota, słonia i wiele innych.

Pamiętam jaką wielką radość sprawiało mi za lat dziecińczych posiadanie gumki z kotkiem lub myszką i z jaką dumą pokazywałem ją swym kolegom z wstępnej klasy.

Tak jak są zbieracze znaczków pocztowych tak samo są i zbieracze gumek do wycierania.

Spotkałem kiedyś takiego dziwaka w Atenach. Miał zbiór złożony z 8356 sztuk. Były tam okazy z całego świata i co najwazniejsze każda inna. Były całe serie i pojedyncze okazy. Miał na przykład całą serię gumek belgijskich ze słoniem, składająca się z 18 sztuk, najmniejsza ważyła 3 gramy, a największa 150.

Wszystkie gumki były skatalogowane i ponumerowane i umieszczone w oszklnych gablotkach mahoniowych. Każde państwo miało swoją osobną szafkę z napisem i barwami narodowymi, na drzewczkach. Polskę reprezentowało w tym zbiorze 326 gumek, pochodzących aż z 11 fabryk.

Dawniej nim wynaleziono obecnie używane gumki, posługiwano się do wycierania, piśmami ołówkowego miąższem chleba. Piśmo zaś a. ramentowe wystrzybiano za pomocą małych ostrych nożyków jeszcze dotychczas gdzieś niedzie używanych.

Ubranie i papier — ze słomy

Natura tworzy przeróżne cuda, na które człowiek spoglądał przez całe wieki z podziwem i, niezrozumieniem. Ciekawość jednak prowadzi do wiedzy, a skoro przyjmijemy że tylko sama materia i życie powstało dzięki Stwórcy, możemy przez nasze pięcioczłowe badanie otworzyć wszystkie inne prawa przyrody. Przemiany chemiczne dokonujące się w świecie bez współdziałania istot żywych są o wiele mniej skomplikowane, aniżeli te, jakie odbywają się wewnątrz jakiegokolwiek rośliny i zwierzęcia. Tak więc też najpierw powstała łatwiejsza nauka chemii nieorganicznej. Człowiek jako istota najwyższa zwałczył już od niepamiętnych czasów przeciwników jakimi były dzikie zwierzęta, lub też chwasty niszczące pola uprawy. Nekały go jednak choroby i zarazy, ale z tą chwilą gdy odkryto w końcu świat bakterii, walka z tymi niewidzialnymi mikro-organizmami rozgorzała na dobre i już teraz ciała nasze stanowią twierdzą do której nie potrafi wtargnąć ogromna większość bakterii.

Dzięki mniejszej śmiertelności w ostatnim stuleciu nastąpił coraz szybszy przyrost ludności, a pola uprawne zachodniej Europy nie są już w stanie wyżywić mieszkańców naszego kontynentu. Wyżywić no i ubrać, bo od zimna chronią nas tylko materiały, które otrzymujemy dzięki roślinom i zwierzętom, a niestety bawełna kiełkująca w Egipcie czy też Indiach nie dojrzewa w umiarkowanym klimacie. Nie ma też mięsica w Europie na pozostawianie odległym bezkresnym pól tak, jak w Australii lub Argentynie, gdzie hoduje się milionami merynosy (barany o najlepszej wełnie). Z tą też chwilą, gdy na razie nie udało się zamienić pierwiastków nieorganicznych na ciała zastępujące nam pożywienie i odzież, uczeni zaczęli szukać w innych produktach roślinnych takich związków, które dałyby się przemienić na wartościowy dla nas artykuł.

Można by całe tomy pisać o tych uciążliwych, żmudnych i pełnych niepowodzeń pracach, ale przecież teraz już wielokrotnie używamy syntetycznych produktów, które przewyższają znacznie te, które otrzymujemy wprost z roślin lub zwierza! Najwięcej starań i kosztów poniesiono celem wytworzenia sztucznego kauczuku. Niedośkonala jeszcze podczas wojny światowej „buma“ mogła zastąpić w państwach centralnych prawdziwej gumy tak potrzeb-

nej dla przemysłu wojennego. Lata 1919-1939, kiedy umiano już w pracowniach badawczych postępować w myśl systemów, które uwiecznione zostały powożeniem — a nie błędono „w ciemnościach“, przyniosły epokowe wynalazki w dziedzinie gospodźstwa społecznego. Sztuczny jedwab, guma „laticel“, a przede wszystkim syntetyczna wełna zapewniają teraz środkowej Europie niezależność od jakiegokolwiek dostawcy zamorskiego. W każdym odpadku kryją się wartości przemieniane później na najlepsze materiały, a to co dawniej gniło na śmietniku teraz w fabrykach przerabia się na przedmioty konieczne w codziennym użytku.

W Rzeszy Niemieckiej od dawna „wydobywano“ z drzewa świerkowego i bukowego czystą celulozę, ale nawet największe lasy nie wystarczyłyby na zapotrzebowanie, jakie trzeba było pokryć dla tej nowej gałęzi przemysłu. Na to, aby po wykarczowaniu uzyskać ponownie jak najlepsze drzewostan, trzeba czekać kilkadziesiąt lat, zaczęto więc szukać rośliny co rośnie szybko i potrafiłby przedrzeć przerobić „soki ziemne“ na pożyteczny materiał. Okazało się też wkrótce, że nasze kochane zboże będzie nas mogło nie tylko żywić ale i ubierać! Oto słoma, której całe sterty, zachowały się nieużyte aż do następnych plonów, kryje w sobie substancję identyczną z celulozą drzewna. Trzeba było ją tylko odpowiednio oddzielić od innych tkanek, a dalszy proceder mógł być ten sam co przy prawdziwym drzewie.

Tok działania, w czasie którego można przerobić „garść“ słomy na koszu! lub inny materiał przebiega przez następujące fazy: rolnicy dostarczają słowu nadmiar słomy do olbrzymich magazynów w pobliżu fabryk wełny drzewnej, skąd już odpowiednio sprasowana przewozi się ją na miejsce właściwej przeróbki. W naczyniach z gotującym ługiem oddzielają się te składniki słomy, które nie są celulozą, a pozostała masa poddaje się moczeniu, bieleńiu i specjalnemu chemicznemu oczyszczeniu. Teraz ten produkt oddaje się do rozmaitych fabryk, zależnie od tego, czy ma się z niego zrobić papier czy też przerobić na wyroby tekstylne. W pierwszym wypadku prasuje się go w wielkich formach, a w drugim przewozi tylko gęstą papkę do innych wytwórni. Tam musi nastąpić jeszcze jeden niezwykle trudny proces chemiczny, w czasie

Po trzęsieniu ziemi



Natychmiast po klęsce trzęsienia ziemi w Rumunii, rozpoczęto usuwać szkody. — Na zdjęciu odnawianie domu w Bukareszcie

którego oddzielają się od tej masy znów dalsze zbędne składniki, tak że sama reszta zasycha w formie podobnej do klebów najbilszej waty. Jest to więc już czysta wełna drzewna, umyta i wysuszona, a przedalnie postępują z nią, tak jak z najwzrostszym produktem naturalnym. Przędzie się ją w najrozmaitszych wrzecionach, z grubych nici otrzymuje się w końcu materiał na worki, a z najcieńszych wyrabia się białą pierwowzorędną jakości.

Jest to podobny przebieg jaki dokonuje się w samej bawełnie aż do chwili, gdy pod promieniami tropikalnego słońca wewnętr rośliny utworzą się nici gotowe do przedżenia. Tutaj dzieje się to daleko przed, bo człowiek naśladować naturę przerabia ciała od razu na produkty konieczne dla życia. Obok kłosa stało się więc i żdźbło ważną częścią rośliny, na którą powinniśmy patrzeć z jeszcze większą wdzięcznością, a nazwiska tych chemików, którzy pierwsi przerobili słomę na wełnę powinny znaleźć się w rzędzie najświątynniejszych ludzi świata. Może kiedyś uda się zastąpić sztucznie wszystkie właściwości innych roślin a wtedy każdy członek społeczeństwa będzie mógł rozkoszować się aromatem syntetycznej herbaty, smakiem i słodyczą fabrycznych ananásów lub innych owoców, dojrzewających tylko w okolicach równikowych.

Anastazja Drewnowska

31)

Pod jednym dachem

— Wcale nieźła! — pomyślał. Mięcia była w istocie „nieźła“. Miała niezwykłe świeża, białą cerę, bardzo ładne oczy i okrągłą, lecz zgrabną figurkę. Muzykant zakończył wściekłym akordem i odwróciwszy się, zapytał: — A teraz może polećkę? — Zmiana tancerzy! — zawołała panna Mięcia i poskoczyła z wielką odwagą ku Ryszardowi, zauważyła bowiem jego pochlebne spojrzenie. Ale dystyngowany młokdzenie: sdomił się, mówiąc chłodno, lecz uprzejmie: — Pami daruje, ale dziś nie będę tańczył, może kiedy indziej. — Ooo! — stropiła się. — Jaka szkoda. Z panem by się a pewno klasa tańczyło — ciągnęła, ośmielając się. — Pan taki elegancki. Mnie się żaden z tutejszych nie podoba. Nic umywają się do pana. Doskoczył Goleń i porwał Mięcię do tańca. Dziewczyna wirując w polce, zwracała na Ryszarda tęskne spojrzenia. Czy z gorącą, czy wzruszenia zrobiła się mocno różowa... Po polce nastąpił walczyk, potem tango. Towarzystwo rozochociło się na dobre. Było widać, że im dobrze, że nie myśla o odroście. W jadłalni ukazana się stara Franciszkowa. — Proszę wielmożnej pani, to ma być bał? Pan Jurek przylatywał do kuchni, żeby podać wodę z sokiem. Pani Szczytniewska machnęła ręką. — Idźcie i poproście pana Jerzego.

Jerzy dał na siebie czekać dobrą minutę. Wpadł z pośpiechem, zacerwieniony. — Słucham, mateniko. O co chodzi? Spiesz się mi. Może później. — Każde zaprzęgać. Odprowadź w jakiś sposób do towarzystwa. Ojciec chce z tobą: pomówić. — Ależ ja nie mogę wyprasać gości. Co mamusia mówi! — zdziwił się z głupia frant. — Jursku, ja cię proszę! Czy mam wezwać ojca? Stropił się. Oczy latały mu niespokojnie. Przypadł do rąk macosze. — Matuchno najdroższa, ja to wyjaśnię... Ja... ja... Panna Irca jest moją narzeczoną. Byłem w głupim położeniu, bo chciała się zaznajomić bliżej z rodzicami i siostrami... — O tym jeszcze pomówimy. Na razie bądź łaskawa pożegnać tych państwa, bo imaczej sama będę musiała przedsięwziąć coś skuteczniejszego. Jerzy otworzył usta, chciał coś powiedzieć, lecz się rozmyślił. Wrócił do salonu, nachmurzony i stropiony. Co powiedział towarzystwu nie wiadomo, dość, że fortepian umilkł. Drzwi otworzyły się z hałasem. Panna Irca szła dziekować, żegnając się i przepraszając za „subtelność“. Śmiejąc się szczerze, pocałowała panią Szczytniewską w rękę i mimo oporu — w twarz. Jerzy postępowal za nią krok w krok. Wydawał się zahipnotyzowany. — Pierwsze lody przełamane — rzekła panna Irca. — Spodziewam się, że niebawem będziemy mieli zaszczyt gości państwa w naszych progach. Lła się rozumieć z młodzieżą. Wrzaski w sieni, szukanie rękawiczki i panny Irki, turkot kół — cisza.

Jerzy samowolnie odwoził delegację i wrócił dopiero o jedenastej. Miał mocno niewyraźną minę. Ryszard spotkał go na schodach i skierował do gabinetu ojca. — Ośle! — fuknął. Pan Szczytniewski, odkładając gazetę, powitał syna gniewnym spojrzeniem. — Możebyś się tak zechciał wytłumaczyć? — Jak to? Przecież oni sami przysłali składam! Jerzy. Pan Szczytniewski miał chwilę, bębniąc palcami po biurku. Czoło jego marszczyło się w ostrą bruzdę. — Słuchaj, synu, powiem ci wprost, e twoja zżyłość z tym towarzystwem nie podoba mi się. — Tatusi gardzi ludźmi? — odparował obłudnie syn. — A zawsze nas tatusi uczył, że nie trzeba gardzić nieznymi stanami. I po drugie mam przecież zostać działaczem społecznym. — Tu wcale nie chodzi o pogardę. Nie udawaj, że mnie nie rozumiesz. — Nie udawaj, że mnie nie rozumiesz — powtórzył pan Szczytniewski. — Mogło być jak najłepsio ludzie, ale mam zastrzeżenia przeciwko tej rozgłośnej Sładkównie! Stanowczo nie zgadzam się, żebyś należał do tego amatorskiego przedstawienia. Jerzy na przemian to błądził, to czerwieniał. Ojciec wyraził się lekceważąco ciego ukocnanej. Jak syn powinien się zachować w takim wypadku wobec ojca? Czy wyrzec go się razem z należąca sobie częścią spadku, czy pokonać pokornie nagane, lecz zostać przy swoim? Wybrał to ostatnie.

— Ano trudno — powiedział. Jerzy miał swoją taktykę życiową. Lstwo ustępował, kłamał, kłasił się i robił swoje. Ojciec przyglądał mu się spod oka. — Możesz odejść — padł rozkaz. Jerzy wyszedł, a pan Szczytniewski ciężko westchnął. Ten syn był jego największą troską. Nie uczył się, okazywał hulawcze skłonności i, co najgorsze, prowadził życie tajemnicze jak spiskowiec. Rodzice dowadywali się o jego znajomościach przydadkowo. Przy tym wszystkim umiał kłamać tak czepnie, że choć się zawsze czegoś dopytywało, rzadko kiedy można mu było zarzucić, że mija się z prawdą. Jerzy udał się na górę i zapukał do pokójki brata. — Wejść! Ryszard leżał na sofie w piżamie z nogami, opartymi o wałek i palik papierosa. — No, cóż miałeś wycieranie od głowy domu? Ale bo też ty jesteś głupi. Coż ty za hecę dziś robisz? Chciales przedstawić rodzicom synową? Niech cię gęś kopnie z takim wyborem! Niech cię wszyscy diabli! Toż ona dobra na jeden wieczór, ale pokazywać się z taką! Nie, ty zgłupiał! Jerzy miał załadowany pomuro. Stał i, przygryzając usta, namyślał się głęboko. — Może i zgłupiałem — rzekł wreszcie tonem kwaśnej obrazy. — Moja sprawa. Ale co ty mnie będziesz dogadywał? Czym Irca gorzeza od panien z naszej sfery? — podkreslił ironicznie. Nowoczesna kobieta. Marychała to nie nowoczesna? Ryszard zmarszczył się, chciał coś powiedzieć i powstrzymał się. C. d. n.